Nr. 56 [...]wka Lwów, czwartek 9 marca 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ P[...] I SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ełt. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 180 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

Gabinet Ponikowskiego Nr. 2.

Zażegnane przesilenie.

Przesilenie rządowe, wywołane przez prawicę, która dla przeprowadzenia swych celów podstawiła delegacyę wileńską, kończy się katastrofalną klęską dla aranżerów tej kompromitującej hecy. Większość Sejmu oświadczyła się zdecydowanie za powierzeniem misyi utworzenia rządu ponownie Ponikowskiemu. Atak Lutosławskiego, który, o zgrozo, przewodzi prawicy, mimo tarzania się jego przed starcem i męczennikiem wileńskim, arcyb. Hryniewieckim, spalił na panewce, nie przyszedł do steru rząd prawicowy, ani nawet koalicyjny, pod którego sfałszowaną firmą, przy wybitnej pomocy marszałka Trampczyńskiego usiłowano prawicę przemycić, nie dał się zrealizować.

Chociaż uważamy rząd parlamentarny za najwłaściwszy, bo wtenczas przynajmniej jest wiadomem, kto za rządy ponosi odpowiedzialność, skoro jednak żadne kombinacye partyjne takiej większości stworzyć nie mogły, a wysiłków w tym kierunku nie brakło, jedynym wyjściem było powołanie ponownie takiego rządu, jaki był dotychczas. Chodziło o jak najszybsze zażegnanie przesilenia, aby załatwić w gorszącą komedyę przemienioną sprawę wileńską i nie zaniedbać przygotowań do konferencyi genueńskiej, do której przygotowują się pospiesznie wszystkie państwa. W tej jedynie intencyi padły głosy naszych posłów na wczorajszym konwencie seniorów, za utworzeniem drugiego rządu Ponikowskiego. Od początku obecne przesilenie uważaliśmy za skandal światowej sławy, posłowie nasi czynili też wszystko, aby temu skandalowi przez jego szybką likwidacyę umniejszyć rozgłosu. O tem, żeby gabinet ten mógł liczyć na poparcie posłów socyalistycznych nie może być mowy, chodziło jedynie o uchylenie większego zła.

Po zlikwidowaniu przesilenia rządowego, musi być załatwioną sprawa aktu wileńskiego. Posłowie wileńscy mieli chyba dość czasu, aby dojść do zrozumienia swej roli, że przyjechali do Warszawy, nie po to, aby wywoływać przesilenia i ferment i nie poto, by wspomagać warcholstwo i intrygi histeryków suwerennych, ale aby dokonać złączenia swej ziemi z całością państwa bez zastrzeżeń ze strony Wilna. Taką przecież była uchwała sejmu wileńskiego.

Jaki będzie skład nowego gabinetu trudno przewidzieć, nie jest jednak wykluczone, że pozostanie w całości w swym dawnym składzie, chociaż ataki na niektórych ministrów w sejmie mogą w nim poczynić pewne szczerby. Wrogów w P. S. L. ma Michalski, a szczególną abominacyą endeków cieszy się Downarowicz. Czy p. Ponikowski postara się usunąć te kłody z pod swych nóg zobaczymy.

Przesilenie gabinetowe bliskie zażegnania.

Kandydatura Ponikowskiego otrzymała większość 247 głosów.

WARSZAWA 7. marca (Pat.). Posiedzenie konwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka sejmu Trampczyńskiego rozpoczęło się dziś o godzinie 5-tej popołudniu. Obradowano nad sprawą utworzenia nowego gabinetu. Marszałek skonstatował, że poruszona na wczorajszem posiedzeniu konwentu przez P. S. L. propozycya utworzenia gabinetu ściśle koalicyjnego chybiła celu. Wobec tego należy przejść do utworzenia gabinetu parlamentarnego opartego na większości, bądź też gabinetu pozaparlamentarnego. Chęć przystąpienia do utworzenia gabinetu większości wyraziły stronnictwa prawicowe oraz P. S. L.

WARSZAWA 7. marca (tel. wł.). Dzisiaj **wyjaśniła się sytuacya** w sprawie kryzysu gabinetowego. O godz. 5-tej pop. zebrał się konwent seniorów. Marszałek zwrócił się do stronnictw centrowych z prośbą, o przedłożenie wyników dotychczasowych pertraktacyi. **Witos** oświadczył, że rezultat jest negatywny, ponieważ stronnictwa lewicowe trwają na swem stanowisku niewstępowania do gabinetu. Podobne oświadczenie złożył **Skulski**. Zainterpelowany przez marszałka **Chądzyński** (chrz. dem.) stwierdził, że pertraktacye z Witosem nie wydały wyniku, gdyż P. S. L. nie przyjęło pewnych postulatów chadecyi. Marszałek zwrócił się do Witosa z żądaniem, by klub jego skonkretyzował swe stanowisko, na co tenże oświadczył, że klub P. S. L. zachowuje poprzednie stanowisko. Również **Głąbiński** złożył deklaracyę, że pertraktacye stronnictw prawicowych nie osiągnęły konkretnego rezultatu.

Wobec tego marszałek wezwał strony, które są skłonne **do utworzenia gabinetu koalicyjnego**, aby pozostały na sali. Zostają: endecy, chadecy, klub mieszczański, klub Dubanowicza, Skulskiego, K. P. K. Matakiewicz — **razem 195 głosów**. Reszta stronnictw opuściła salę. W czasie posiedzenia Skirmunt wezwał marszałka do telefonu i zakomunikował mu, że właśnie **otrzymał deklaracyę ambasadorów francuskiego, angielskiego i włoskiego, w której oświadczają, że inkorporacya Wileńszczyzny bez zastrzeżeń, będzie przyjęta źle przez ich rządy.**

Oświadczenie to endecy przyjęli śmiechem. Tow. Diamand woła: Tutaj macie odwagę śmiać się, czemu nie śmialiście się w Spaa?

Posiedzenie odroczono na godzinę. W czasie przerwy **endecy rozważali możliwość utworzenia gabinetu prawicowego.** Po otwarciu posiedzenia endecy podali do wiadomości, że konferencya prawicy nie dała żadnego wyniku.

Kandydatura Ponikowskiego otrzymała większość!

WARSZAWA 7. marca (Pat.). O godz. 7-mej wieczorem zebrali się ponownie członkowie konwentu seniorów pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego. Narady przedstawicieli prawicy i centrum nie dały żadnego wyniku. Wszyscy doszli do przekonania, że da się utworzyć rząd tylko pozaparlamentarny. Marszałek postawił kandydaturę p. Plucińskiego oraz sześciu wojewodów. Ani jedna nie znalazła poparcia stronnictw.

Wobec tego wysunięto

kandydaturę p. Ponikowskiego

za którym oświadczyły się następujące stronnictwa: P. S. L., P. S. L. lewica, N. Z. L., P. P. S., Wyzwolenie, N. P. R., Zjednoczenie mieszczańskie i K. P. K., **razem 247 głosów.** Przeciwko kandydaturze p. Ponikowskiego wypowiedziały się stronnictwa: Z. L. N., Ch. d., klub Dubanowicza, katolicki klub narodowy, razem 135 głosów. Żydzi i Niemcy uzależnili swój stosunek do p. Ponikowskiego od konferencyi, którą zamierzają z nim odbyć. P. Skulski i Rosset oświadczyli przytem, że głosy swoje uzależniają od rychłego załatwienia przez p. Ponikowskiego sprawy wileńskiej.

Zamykając posiedzenie, marszałek oświadczył, że po porozumieniu się z p. Ponikowskim uda się natychmiast do Belwederu, aby przedstawić Naczelnikowi Państwa kandydaturę p. Ponikowskiego. Jednocześnie p. marszałek wyznaczył następne posiedzenie konwentu seniorów na jutro, t. j. we środę 8. bm. o godz. 10-tej rano.

KOMISYA DŁUGU PAŃSTWOWEGO.

WARSZAWA 7. marca (Pat.). Celem poprawy finansowej gospodarki państwa, utworzona ma być komisya długu państwowego, złożona z wybitnych znawców finansów państwowych.

KONFERENCYA BELGRADZKA.

WIEDEŃ 7. marca (Pat.). Südslawische Koresp. donosi z Belgradu, że dziś rozpoczęły się tam konferencye reprezentantów małej ententy. Przedstawiciele Czechosłowacyi, Jugosławii i Polski odbyli wczoraj **wstępne narady mające na celu ustalenie programu pracy.**

10-GODZINNY DZIEŃ PRACY W PRZEMYSLE I HANDLU.

WARSZAWA 7. marca (Pat.). Wyszedł z druku Nr. 14 Dziennika Ustaw Państwa, zawierający ustawę z 14. lutego 1922, zmieniającą ustawę z dnia 18. lutego 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Rządy koalicyi przestrzegają przed aneksyą Wileńszczyzny

Demarche posłów koalicyjnych.

WARSZAWA 7. marca (Pat.). Dziś o godz. 1-szej po południu zgłosili się do pana ministra spraw zagranicznych Skirmunta posłowie włoski Tommasini, francuski Panafieu i angielski Mac Miller, aby **w imieniu swoich rządów, przestrzec rząd polski, że zatwierdzenie przez Sejm Rzpltej prostej aneksyi Ziemi Wileńskiej (annexion pure et simple) wywoła jak najgorsze wrażenie (un effet deplorable).** P. Skirmunt przyjął to oświadczenie do wiadomości z tem, że je właściwym czynnikom zakomunikuje.

—•••—

Obrady Rady min. nad budżetem.

WARSZAWA. 7. marca. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 7. b. m. rozpatrywała projekt ustawy skarbowej na rok 1922 i załatwiła preliminarze budżetowe kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa, Sejmu ustawodawczego, Naczelnej Izby kontrolnej, prezydyum Rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych. Dalszy ciąg preliminarzy rozpatrywany będzie przez Radę ministrów jutro.

—•••—

BUDŻET MIN. WYZNAŃ I OŚWIATY.

WARSZAWA. 7 marca. (Pat.) Prezydent ministrów Ponikowski, złożył dziś P. Naczelnikowi Państwa sprawozdanie o sprawach bieżących administracyi wewnętrznej, a między innemi referował budżet na rok bieżący, który od wczoraj jest przedmiotem narad Rady ministrów. Jak donoszą dzienniki, budżet ministerstwa W. R. i O. P. w projekcie na r. b. wynosi 10 proc. całego budżetu w wydatkach zwyczajnych, a 3.6 proc. w wydatkach nadzwyczajnych. Pod względem sumy wydatków ministerstwo W. R. i O. P. stoi na czwartem miejscu.

—••—

Zbrojne przymierze polsko-finlandzkie?

MOSKWA 7. marca (Pat.). Dzienniki finlandzkie nawiązując do zawarcia przymierza zbrojnego polsko-finlandzkiego przeciwko Rosyi, oświadczają, powołując się na propozycyę Polski, że Polska w razie potrzeby miałaby wystawić armię w sile 550.000 ludzi.

HELSINGFORS 7. marca (AW). W ostatnich dniach rząd porozumiał się z partyami sejmowemi w sprawie fińsko-polskiego związku. Za związkiem wypowiedziały się wszystkie fińskie partye mieszczańskie, oraz nieznaczna część partyi szwedzkich. Należy się spodziewać pomyślnych wyników głosowania, bowiem wymienione grupy stanowią w sejmie większą część. Obecnie toczą się narady nad projektem umowy.

„Wspólny front komunistyczny".

MOSKWA. 7. marca. (A. W.) Komitet wykonawczy III. Międzynarodówki, zakończył już obrady przyjęciem szeregu rezolucyi. Uchwała w sprawie stworzenia wspólnego frontu komunistycznego przyjętą została 46 głosami przeciw 10 głosom przedstawicieli partyi komunistycznej Francyi, Hiszpanji i Włoch. Przeciwko głosom wymienionych trzech partyi przyjęto rezolucyę o wspólnej konferencyi z innemi międzynarodówkami oraz o jak najrychlejszem jej zwołaniu.

—•••—

WIELKI JARMARK W LIPSKU.

LIPSK. 7. marca. (A. W.) Rozpoczął się tu wielki jarmark, w którym pierwszego dnia brało udział przeszło sto tysięcy ludzi. Popyt na towary niesłychany. Zawarto bardzo wiele transakcyi. Rząd rosyjski utworzył na czas jarmarku osobne biuro w Lipsku.

—•••—

KAROL PODRÓŻNIK.

EILWESE. 7. marca. (Pat.) B. cesarz Karol wniósł do rządu angielskiego prośbę na przesiedlenie się na wyspę Wight.

—•••—

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie.

WARSZAWA, 6. marca 1922.

Drożyzna produktów spożywczych wzmaga się codziennie bez widoków zatamowania jej. Cena chleba w piątek wynosiła za bochenek 2-funtowy 150 mk., wczoraj zaś dosięgła 170 mk., mięso wołowe ze 150 mk., podskoczyło na 180 i 200 mk. za funt, cena schabu z 210 mk. podniesiona do 280 i 300 mk. funt. Zdrożały niepomiernie kasze: krakowska ze 110 na 160 mk. funt, hreczana ze 120 na 150 mk. funt. Przy takich cenach utrzymanie średniej rodziny robotniczej i urzędniczej przekracza już 2.000 mk. dziennie bez opału, oświetlenia, mieszkania i innych potrzeb.

Obniżenie taryfy przewozowej dla artykułów żywności.

WARSZAWA. 7. marca. (Pat.) Ministerstwo kolei komunikuje, że celem oddziałania na zniżkę cen najważniejszych artykułów żywnościowych **o b n i ż a n a c z a s o d 10. d o 15. k w i e t n i a o 20 p r c. t a r y f ę p r z e w o z o w ą** dla następujących środków żywności: Zboża w ziarnie, grochu, fasoli, ziemniaków, mąki, kaszy, mleka świeżego, słoniny, sadła, łoju jadalnego, śledzi i ryb solonych. Oprócz tego ministerstwo kolei zarządziło, aby transporty te były przyjmowane według 4-tej kategoryi planu przewozowego co jest dalszem ułatwieniem tych transportów. Ministerstwo kolei ma nadzieję, że nie pociągnie to straty dla skarbu Państwa, a przyczyni się do obniżenia cen środków żywności.

ODBUDOWA MOSTÓW.

Ministerstwo robót publicznych wyznaczyło dalsze kredyty w prowizorycznym budżecie na odbudowę mostów dla dyrekcyi lubelskiej 30 milionów, stanisławowskiej 50 milionów, dla tarnopolskiej 10 milionów, dla krakowskiej 100 milionów i lwowskiej 60 milionów.

HANDEL POLSKO- ROSYJSKI.

CHARKÓW. 7. marca. (A. W.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Warszawy komisya dla uregulowania cyrkulacyi ruchu towarowego i techniki clenia towarów. W skład komisyi wchodzą przedstawiciel komisaryatu dla spraw zagr., kolei, oddziału celnego dla handlu zagranicznego. Komisya zajmować się będzie tylko sprawami technicznemi.

—•••—

UPTON SINCLAIR.

29

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Miał ją odprowadzić do domu, lecz nie miał pojęcia, gdzie mieszka, a zdawało się, że i ona chwilowo zapomniała o tem. Wałęsali się więc bez celu, mówili o cudownych, nowych ideach, które rozbudzić mają umysły męskie i kobiece.

— Co towarzysz Higgins myśli o małżeństwach na próbę?

Towarzysz Higgins nigdy jeszcze o czemś podobnem nie słyszał i słuchał z nabożeństwem, ukrywając starannie swoje przerażenie.

— A co się stanie z dziećmi?

— Nie muszą przecie być dzieci — odrzekła gorliwa feministka. — Zbrodnią przecie jest bezmyślnie wydawać na świat dzieci.

Opowiadała, że ma zamiar zgromadzić żony robotników i pouczyć je o technicznej stronie tej drażliwej kwestyi; na razie była jednak gotową objaśnić sprawę tę każdemu zakłopotanemu i w duszy wstydzącemu się mężczyźnie, któryby się jej nawinął.

Nagle zatrzymała się i zawołała:

— Gdzieżeśmy to zaszli?

Wesoły śmiech towarzyszył odkryciu, że tak daleko zboczyli z drogi. Zawrócili więc i poszli tym razem właściwą drogą, a towarzyszka Baskervile idąc, wciąż coś wykładała.

Biedny Dżym z wstydu i przerażenia nie wiedział co się z nim dzieje. Uważał się za radykała, bo żądał wywłaszczenia wyzyskiwaczy, lecz te plany zniszczenia rodziny i wszelkich uregulowanych stosunków napełniały go trwogą. A do tego, wszystko to szeptała mu do ucha, czarująca, zadziwiająco młoda osóbka, miękka dłoń spoczywała na jego ramieniu i owiewała go lekka woń perfum. Dlaczego właśnie jemu mówiła wszystkie te rzeczy? Co sobie właściwie myślała? Co? Co? Co?

IV.

Kiedy doszli do domu w którym mieszkała, było już bardzo późno. Ulica zupełnie opustoszała.

Dżym powinien był teraz powiedzieć dobranoc i odejść, z niewiadomego jednak powodu słowa uwięzły mu w gardle. Towarzyszka Ewelina podała mu rękę i również z niewiadomego powodu pozostawiła ją w jego dłoni. Najprymitywniejsza grzeczność nie pozwalała Dżymowi wysunąć swóją. Ściskał więc silnie rączkę dziewczyny, a kolana mu drżały, gdy się wpatrywał w zlewającą się z cieniem postać.

— Towarzyszu Higgins — rzekł miękki głos dziewczyny — będziemy przyjaciółmi, nieprawdaż?

Dżym szepnął:

— Naturalnie, zawsze.

— Cieszy mnie to.

Po chwili jeszcze cichszym szeptem:

— Dobranoc — i otulona cieniem postać znikła w głębi domu.

Dżym w dziwnem wzruszeniu wracał do domu. To, co się w nim działo, od wieków opiewali poeci, lecz Dżym Higgins nie znał poezji i dlatego rzecz ta była dla niego zupełnie nowa; musiał sam dojść z nią do ładu.

Miał uczucie uczniaka, którego na prześcieradle podrzucają do góry: opanowywało go nadzwyczajne zdziwienie i trwoga, nadzieja i tęsknota, rozpacz i bunt, rozkoszne wzburzenie, gniewna samopogarda i dręczące zwątpienie.

Zaiste trafny był obraz owego poety, który pierwszy wynalazł symbol małego, zuchwałego bożka, skradającego się z nienacka do człowieka i wysyłającego mu spiczastą i bolesną strzałę prosto w serce.

Najgorsze było dla Dżyma to, że nie mógł Lizie nic o tem opowiedzieć; pierwsza to była troska od czterech lat, o której przed Lizą zamilczał.

Z uczuciem pewnego zawstydzenia wsuwał się do łóżka, jak gdyby wyrządził Lizie jakąś krzywdę, a jednak nie wiedział na czem ta krzywda właściwie polegała i jak byłby mógł jej nie wyrządzać.

Nie on przecie stworzył tę młodą feministkę: taką miłą i serdeczną; nie jego wina, że istnia-

Bolszewicy o gospodarczem położeniu międzynarodowem.

(Biuletyn ukr. poselstwa sowieckiego w Polsce)

Zastępca Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych U. S. R. R. i Komisarz Rolnictwa Manuilski, wygłosił na wszechukr. naradzie przedstawicieli wydziałów agitacyi i propagandy, referat o położeniu międzynarodowem, w którym zatrzymując się dłużej na konferencyi genueńskiej, powiedział między innemi:

„Bezsprzecznie, jednym z najdonioślejszych faktów, charakteryzujących w chwili obecnej położenie międzynarodowe — jest konferencya genueńska. Ten powszechny zjazd stanowi — po konferencyi waszyngtońskiej — drugą próbę kapitału międzynarodowego, by znaleźć wyjście z obecnego kryzysu gospodarczego. Inicyatorem konferencyi jest kapitalistyczna Anglia... Są

dwa zasadnicze powody, dla których konferencya jest zwołaną.

Pierwszy wynika z motywów charakteru międzynarodowego, drugi — wyłącznie z motywów wewnętrznej polityki Anglii. Europa przeżywa ciężki kryzys finansowy. Według obliczeń tow. Wargi wartość bogactw narodowych do wybuchu wojny europejskiej wynosiła 2.400 miliardów dolarów. Po wojnie okazało się, że majątek narodowy zmniejszył się o połowę. Drugą część pochłonęła wojna. Rana, zadana przez wojnę, nie jest dotychczas uleczalną. W poszczególnych mocarstwach sprawa ta przedstawia się w sposób następujący:

W **Niemczech** (według obliczenia niemieckiego) wartość majątku narodowego równała się przed wojną 250 miliardów marek zł. Obecnie wynosi ona 100 miliardów marek zł., innemi słowy zmniejszyła się o półtora raza. Dochody Niemiec wynosiły przed wojną 40 miliardów m. zł., obecnie wynoszą one zaledwie 16 miliardów. Państwo to najbardziej ucierpiało z powodu wojny. Budżet drugiego mocarstwa, zwycięskiej **Francyi** z 5 miliardów, podniósł się obecnie do 30 miliardów. W tym samym czasie produkcya węgla we Francyi z 41 miliona pudów (w 1914 roku) zniżyła się do 36 milionów, pomimo to, iż Francya zagarnęła bogate w węgiel Zagłębie Saarskie. Dane te wskazują, iż równowaga, na jakiej pokładał nadzieje świat kapitalistyczny — nie została osiągnięta. W **Anglii**, która najbardziej zarobiła na wojnie kurs sterlinga spadł o 20 procent.

W kraju tym wydobycie węgla i produkcya żelaza zmniejszyła się o 20 proc. itd. Z danych tych wynika, że i w życiu gospodarczem kryzys ekonomiczny pogłębia się, — co zmusza rząd angielski bardzo poważnie pomyśleć o konieczności odbudowy gospodarki kapitalistycznej Europy. Stąd wynika konieczność zwołania konferencyi międzynarodowej. Doniosłą rolę w tej kwestyi odgrywają również i czynniki wewnętrznej polityki Anglii. Kapitalistyczna Anglia dąży do osłabienia sytuacyi pośród mas robotniczych i urobienia odpowiedniego gruntu przed wyborami do parlamentu".

Analizując stanowisko Francyi w sprawie konferencyi międzynarodowej, Manuilski zaznacza:

Francya zajmuje stanowisko wręcz odrębne niż Anglia...

Przeciwieństwa między temi dwoma mocarstwami uwydatniły się jaskrawo chociażby w stosunku mocarstw tych względem państw, powstałych na gruzach byłej carskiej Rosyi. Tak np. **w stosunku do Polski** — Francya zainteresowana jest w istnieniu silnego państwa polskiego, które mogłoby z powodzeniem popierać interesy Francyi. Anglia zaś w tej sprawie zajmuje całkiem odmienne stanowisko. We wszystkich niemal sprawach polityki międzynarodowej widoczną jest rozbieżność interesów tych dwu rywali o hegemonię w Europie".

Przechodząc do samej konferencyi w Genui Manuilski mówi: „My nie możemy w chwili obecnej twierdzić kategorycznie, z jakiemi żądaniami wystąpią międzynarodowi imperyaliści na konferencyi genueńskiej, możemy jednak przypuszczać, że ze strony Francyi najważniejszą kwestyą będzie

sprawa uznania przez Rosyę sowiecką długów carskich.

Trzeba zaznaczyć, że w sprawie tej wytwarza się dla nas w chwili obecnej bardzo wygodna sytuacya. Obecnie w imperyalistycznych sferach Europy coraz większego znaczenia nabiera idea o zupełnem anulowaniu wszystkich długów międzynarodowych. Chodzi o to, że w chwili obecnej jedynym wierzycielem Europy jest Ameryka. Państwa europejskie dłużne są Ameryce około 18 miliardów dolarów. Otóż, kwestya tych ogromnych długów odegra bezsprzecznie, poważną rolę na konferencyi genueńskiej. Jeśli więc sprawa anulowania długów będzie wysuniętą na konferencyi powszechnej i popieraną będzie przez Lloyd George'a, to sprawa naszych długów przybierze pomyślny obrót. Pod tym względem położenie nasze nie jest bynajmniej gorsze, aniżeli Anglii, Francyi i t. d.

Drugą sprawą jaka wpłynie na forum obrad zjazdu międzynarodowego, będzie sprawa

STWORZENIA GWARANCYI DLA KAPITAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

celem znalezienia podstaw dla jego swobodnego rozwoju i zwiększenia sfery działania.

Niezależnie jednak od wyników konferencyi genueńskiej — zaznacza w końcu swej mowy Manuilski — ten zjazd powszechny będzie stanowić pierwszy wyłom w polityce blokady względem Republik Sowieckich.

Z muzyki.

Występy Włodzimierza Kaczmara

Po występie na estradzie mieliśmy możność zobaczenia p. Wł. Kaczmara na scenie raz w roli Kardynała w „Żydówce", drugi jako Mefista w „Fauście". O ile pierwszy występ z powodu widocznej tremy i dlatego, że partya ta nie leży w charakterze tego wybitnego już śpiewaka, pozostawiał nieco do życzenia, to w „Fauście" występ jego zyskał najzupełniejsze powodzenie. Głos jego, zwłaszcza w wyższych rejonach, w które partya ta obfituje brzmiał silnie w całej pełni swojej okazałości. Burze oklasków były dowodem uznania dla pięknego głosu śpiewaka, którego ponowny wyjazd do Włoch na dalsze studya, każe się spodziewać, że wkrótce usłyszymy go, jako pierwszorzędną siłę operową. **Zastępca**

ów mały bóg i nie on sporządził jad, którym przepojone były jego strzały.

Nie, to potęga silniejsza od niego stworzyła tę sytuację, okrutna, nieubłagana moc, która sprzysięgła się przeciw pokojowi domowemu; może i ta moc, która agitatorowi społecznej sprawiedliwości zabiera spokój duszy, jest na żołdzie kapitalizmu!

Dżym usiłował ukryć rozterkę w głębi swej duszy, a że biedny, naiwny chłopak! — dotychczas nigdy w życiu niczego nie ukrywał, więc mu się to zupełnie nie udawało.

Już na najbliższem zgromadzeniu szeptały kobiety między sobą, że towarzysz Higgins je rozczarował; sądziły, że jest zupełnie oddany sprawie, a oto okazuje się, że jest jak inni mężczyźni, którym piękna, uśmiechnięta twarzyczka może głowę zawrócić.

Zamiast pilnować swojej roboty, biega za tą Baskerville, zawraca oczy, jak cielę do księżyca i naraża się na śmiech całego zgromadzenia.

A żona i dzieci siedzą w domu, czekają na niego i sądzą, że on zapracowuje się dla socjalizmu.

Gdy po zgromadzeniu towarzyszka Baskerville kazała się odprowadzić do domu towarzyszowi Gerrity, rozczarowanie Dżyma było tak widoczne, że wszyscy się z niego wyśmiewali.

V.

W interesie publicznej przyzwoitości musiały kobiety z grupy miejscowej zająć jakieś stanowisko wobec tego skandalu.

Tak przynajmniej sądziły niektóre z nich; nie umówiwszy się wcale, każda z osobna udała się do Lizy i radziła jej, ażeby częściej przychodziła na zgromadzenia i zaznajomiła się z ideami radykalnego feminizmu.

Gdy Dżym wieczorem wrócił do domu, zastał żonę swą tonącą we łzach i przyszło między nimi do bardzo przykrej sceny.

Biedna Elżbieta Huszar nie miała nigdy sposobności do zajmowania się programem feminizmu. Pojęcia jej o dzikiem małżeństwie pochodziły z innego zupełnie świata, którego idee nie były nowe, lecz przeciwnie prastare i conajwyżej w znaczeniu korupcji „postępowe".

Oceniała więc zachowanie się Dżyma wedle dawnej swej normy i w rozpaczy nie mogła się utulić ze zmartwienia i wstydu. A więc jest on taki sam, jak inni mężczyźni, a ona sądziła, że jest wyjątkiem. Gardził nią — kobietą, którą wziął sobie z bordelu.

Dżym stał jak skamieniały, nigdy nie byłby wierzył, że oczy kobiece wylewać mogą takie potoki łez, i że jego poczciwa, dobra żona z swą szeroką twarzą może być tak rozżaloną i nieprzytomną prawie z bólu.

— Wiedziałam, zawsze wiedziałam, że tak się stanie. Nie powinnam była zostać twoją żoną, zawsze ci to mówiłam.

— Ależ Lizo, — uspokajał ją mąż — mylisz się, to przecie nie ma z tem nic wspólnego.

Zwróciła się z nienacka ku niemu z zakrzywionymi palcami, jak gdyby chciała mu oczy wydrapać.

— Nie będziesz chyba twierdził, że biegałbyś za tą dzierlatką, gdybyś nie miał żony z ulicy. Gdybym była porządną kobietą, powiedziałbyś, że mam rację...

— Lizo! — zawołał przestraszony, — posłuchaj mnie...

Lecz ona nie dała mu przyjść do słowa.

— Wszyscy mi mówili, że jestem głupia, a ja jednak wyszłam za ciebie, bo przysiągłeś mi, że nigdy mi z tego powodu nie zrobisz wyrzutu. A potem urodziłam ci dzieci...

Liza przesunęła rękę po śpiących dzieciach, jak gdyby chciała je zmieść z tej ziemi, na którą dostały się przez pomyłkę.

Mały Dżym zbudził się, i instynktowie broniąc się przeciw temu, by go zrzucono, zaczął wyć. Wnet i drugich dwoje zaczęło mu wtórować i wkrótce już w trójkę darły się na całe gardło.

Straszna parodja idylli. Dżym przerażony chwycił zrozpaczoną swą żonę za ręce.

— To wszystko nonsens co ci opowiedziano! Nie uczyniłem nic złego, Lizo, odprowadziłem ją tylko raz jeden do domu.

Liza odrzekła, że jeden wieczór zupełnie wystarczy; — wiedziała to przecie z własnego, ohydnego doświadczenia.

— Znam te kobiety, które sobie włosy przypiekają.

Czego wałęsa się po nocach z żonatymi mężczyznami! I o jakich rzeczach ona mówi!...

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę o godz. 7·30 „Ich czworo", tragedya ludzi głupich w 4 aktach G. Zapolskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W środę o godz. 7·30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Steffana.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W środę o godz. 7·30 „Czysty interes", komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sroda 8 marca („Prymary") Upiory dramat w 3 akt. Ibsena

Czwartek 9 marca „Tartuffe", (Swiętoszek) po raz 4-ty komedya w 4 aktach J. B. Moliera.

(Ceny miejsc zniżone).

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA, ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego). W środę 8 bm. o godz. 6 wiecz. wykład inż. E. Libańskiego p. t.: „Zjawiska spirytystyczne w świetle ścisłych badań" (z licznymi obrazami świetlnymi).

WIELKI KONCERT p. Zofji Drexler- Pasławskiej, p. Kazimiery Rychterówny i p. Włodzimierza Kaczmara, w sali Towarzystwa Muzycznego, zapowiedziany na czwartek 9. b. m. o godz. 7. wiecz. stanowi atrakcyę „Tygodnia Techników". Program swoją rozmaitością i obszernością budzi ogólne zainteresowanie, więc nie dziwnego, że nie można docisnąć się po bilety, których przedsprzedaż odbywa się u p. Seyfartha.

ZAWODOWY ZWIĄZEK LITERATÓW urządza w piątek 10. marca b. r. wieczór poetycki Józefa Wittlina. Znany autor „Hymnów" odczyta szereg własnych nowych poezyi, a także przekładów ze starożytnych eposów „Odysseji" i i. Bilety w cenie 400, 300, 200 i 100 mk. do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego (ul. Tańskiej), członkowskie w sekretaryacie Kasyna.

NA CELE HUMANITARNE, przeznaczył Bank Zjednoczonych Ziem Polskich z okazyi otwarcia swego oddziału we Lwowie (ul. Hetmańska 10) kwotę 200.000 mk., rozdzielając je, jak następuje: Na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich 50.000 mk., na repatryantów 50.000, na „Towarzystwo ratunkowe lwowskie 25.000, na fundusz dla uczącej się polskiej młodzieży 50.000, na zakład głuchoniemych 12.500, na ociemniałych 12.500 mk.

Z AKAD. KOŁA ARTYST.-DRAM. WE LWOWIE. W dniu 5 marca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akad. Koła artyst.- dram. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujących członków Wydziału, udzielono dawnemu Wydziałowi absolutoryum, przyczem zgromadzenie wyraziło prezesowi kol. Rettingerowi pełne uznanie za jego gorliwą pracę, entuzyazm zaś z powodu przyjęcia stanowiska prezesa na rok bieżący był najlepszym dowodem zaufania w nim pokładanego. Nowy więc Wydział przedstawia się następująco: prezes kol. Rettinger, wybrany też na kierownika sekcyi dramatycznej, zastępca prezesa kol. Legocki, równocześnie kierownik sekcyi literackiej, sekretarz koła kol. Stojkow, skarbnik kol. Eliasz- Radzikowski, kierownik sekcyi muzycznej kol. Nacher i sekcyi malarskiej kol. Zygulska-Pogonowska, znana w naszem mieście artystka-malarka.

W skład komisyi rewizyjnej weszli: jako przewodniczący kol. Ottenbreit, jako członkowie, kol. Załrzewska i kol. Alter.

Sprawy ze statutem związane poruczono ad hoc wyznaczonej komisyi, regulaminowej (statutowej), w skład której weszli: kol. Ottenbreit, Solecka, Nacher, Czerny i Legocki. W. S.

Przenoszenie warcholstwa endeckiego do Lwowa.

Na dziś wieczór zapowiadają afisze „demonstracyę Lwowa" na rzecz bezwstydnego warcholstwa endeckiego w sprawie wileńskiej. Przyjechać ma „sam" Grabski, który robienie awantur w Warszawie zostawił godnemu swemu zastępcy Lutosławskiemu.

Mieszkańcy Lwowa, powinni dać tym błaznom należytą naukę, skoro na nią nie umie się zdobyć Warszawa.

—•••—

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: za 1 dolara od 4300 do 4.000, dol. kanad. 4.100, marki niem. 15.20 do 17.20, leje rum. 27.50 do 29.50, franki franc. 380, fr. szwajc. 800, liry włoskie 200, kor. czeskie 69, kr. aust. stemp. 0.60, kor. węgierskie 5.40, f. szterlingów 18.500 mkp.

CENY ZBOŻA I MĄKI. Na giełdach zbożowych spekulanci pracują nad zwyżką na zboża, zaś waluciarze nad zniżką marki polskiej. Rząd zupełnie nie wgląda w te sprawy, które najbardziej i bezpośrednio dotykają ogół ludności. Oficyalnie ustanowiono ceny paskarskie na zboże na miesiąc bieżący, lecz giełda zbożowa we Lwowie wczoraj notuje już o 1000 marek ponad ceny wytyczne. Urząd walki z lichwą nie wgląda w te sprawy, widocznie kompetencya jego nie sięga do skóry spekulantów giełdowych.

Wczoraj wedle „urzędowej ceduły" giełdy zbozowej we Lwowie żądano za 100 kg. miejsce odbioru stacya Lwów: pszenica od 15.000—15.500, żyto 10.000—10.500, jęczmień pastewny i owies po 8.000—9.200, kukurydza 10.500—11.000, ziemniaki gorzelniane 2.650 do 2.750, fasola biała 13.400—14.000, kolorowa 12.000—12.500.

Mąka żytnia 70 proc. 15.000—15.500, 60 proc. 16.000—16.500, pszenna 60 proc. 24.000 do 25.000, 50 proc. 26.000—27.000, 40 proc. 27.500—29.000 mkp.

WYPADEK NA ULICY. 40- letni Jan Kuczma, woźnica, upadł na ulicy Łyczakowskiej i złamał lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE. Stanisław Chrypiak, zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza l. 17, doniósł policyi, że skradziono mu 100 skórek zajęczych, wartości 100.000 mk. Wywiadowca pol. Süsser w śledztwie ustalił, że skórki te skradli 14-letni Stefan Chapanowicz i 13-letni Matwij Leńkowski. Obaj wskazali blatników, którzy kupowali od nich za marne kwoty skradzione skórki.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Bronisław Greczyła, karany za kradzież strychową, w garderobie teatru „Nowości" wziął rzekomo przez pomyłkę palto Józefa Grütza i usiłował ulotnić się. Ujęto go jednak i osadzono w areszcie.

W pociągu zdążającym z Podwołoczysk, ujęto Mikołaja Mozaka, falsc Senczuka, zwanego Twardowskim. Znaleziono przy nim mały motor elektryczny, 4 płaszcze gumowe do samochodów i narzędzia ślusarskie. W śledztwie Mozak przyznał się, że rzeczy te skradł nieznanemu żydowi na dworcu Podzamcze.

11- letniego Izaaka Dauermana ujęto na ulicy Legionów, w chwili, gdy skradł 1.000 marek Wilhelminie Moos. Nieletni ten kieszonkowiec przed 5-ciu dniami opuścił areszt policyjny.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W mieszkaniu Sabiny Schapiry przy ul. Hofmana pod l. 12, skradziono z biurka pierścionek brylantowy, wartości 250.000 mk.

Agacie Judynie, skradziono w mieszkaniu przy ul. Traugutta l. 2, z otwartej szafy 120.000 marek w banknotach po 1.000 i 5.000 mk.

Z komórki przy ul. Słowackiego l. 8. skradziono przyrządy elektrotechniczne, wartości 200.000 mk., na szkodę Klemensa Pompacha.

—•••—

— IDEA WSPÓŁDZIELCZOŚCI. Na ten temat wygłosi w czwartek prof. Caro odczyt w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda. Początek o godz. 5 po poł. Wstęp 100 mk., dla młodzieży i robotników 30 mk.

—•••—

Bandyci z „Wperedu".

Wczorajszy „Wpered" zamieszcza bandycki artykuł p. t. „Obmanci", w którym jakieś indywiduum w swej bezczelności obok różnych insynuacyi, na które jako wyssane z palca nie warto odpowiadać, posuwa się do tego, że twierdzi, jakoby partya nasza zainicyowała obecny proces przeciw Starkiewiczowi i jego współobwinionym.

Wobec takiej bezczelnej i bezprzykładnej napaści brak w języku polskim dość dosadnych słów dla napiętnowania huligaństwa, jakie wieje z całego tego bezczelnymi łgarstwami przepełnionego artykułu. Trzeba być zwyrodniałym w bandytyzmie, aby się zdobyć na tego rodzaju bezwstydne insynuacye. Nie znając autora tego artykułu, czynimy odpowiedzialnymi za jego treść redaktora „Wperedu" Porfirego Buniaka i przywódcę tej grupy dra Lwa Hankiewicza, od których domagamy się odwołania tych insynuacyi, jeżeli nie chcą, aby powyższe uwagi i do nich osobiście miały zastosowanie.

—•••—

Komunikaty.

× POSIEDZENIE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w środę dnia 8. b. m. w starym gmachu Uniwersyteckim przy ul. św. Mikołaja l. 4. I. p. Seminaryum Historyczne. Odczyt wygłosi Prof. uniw. z Budapesztu Dr. Adryan Divéky na temat „Wpływy węgierskie na kulturę polską w średnich wiekach". — Początek o godzinie 5-tej popoł. Goście mile widziani.

× ZA SPOKÓJ DUSZY zmarłego przed kilku dniami śp. ppułk Stanisława Nilskiego- Łapińskiego, byłego szefa sztabu listopadowej Obrony Lwowa, odprawi ks. Infułat Zajchowski żałobne nabożeństwo w kościele katedralnym dnia 10 marca (piątek) o godz. 9-tej rano, a równocześnie odprawioną zostanie za duszę śp. por. Borkowskiego, członka sztabu Obrony Lwowa msza żałobna, na którą „Związek Obrońców Lwowa z 1. listopada 1918 r." władze wojskowe i cywilne, wszystkie instytucye, towarzystwa, korporacye, swoich członków oraz całe społeczeństwo polskie zaprasza.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ AKCYA CENNIKOWA W ZAWODZIE KUFERNICKIM! Z powodu niskiej płacy i ciągle wzrastającej drożyzny, robotnicy fabryki „Heros" zmuszeni byli przystąpić do akcyi cennikowej. Robotnicy wystosowali list do właściciel tejże fabryki z żądaniem podwyżki płac, a gdy właściciele uchylili się od wszelkich pertraktacyi, wybuchł strejk w tej fabryce dnia 7. b. m. o godz. 9 rano. Robotnicy omijajcie fabrykę „Heros".

BEZROBOCIE W CZECHOSŁOWACYI. Podług ostatniego sprawozdania ministra opieki społecznej, w Czechosłowacyi bezrobocie znacznie się zmniejszyło. W listopadzie 1921 r. było zarejestrowanych 12.000 bezrobotnych, a 10.000 korzystało z częściowej zapomogi. Są to liczby odpowiadające ilości bezrobotnych w czasach pokojowych. Na 5,250.000 robotników w Czechosłowacyi 2,250.000 pracuje w przemyśle i 3,000.000 w rolnictwie. W Czechosłowacyi kwestya bezrobocia nie istnieje właściwie. W r. 1919 rząd czeskosłowacki wydał bezrobotnym w postaci zapomogi 346,500.000 kor. cz. a w r. 1921 — 62,000.000 kor. czeskich.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Spekulanci podwyższają ceny.

CENY WYTYCZNE ZBOŻA, MĄKI I KRUP.

W jaki sposób wzrasta drożyzna świadczą wypadki, jakie się rozegrały w ostatnich dniach.

W ub. piątek komisye badania cen dla prowincyi i miasta ustanowiły na bieżący miesiąc ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby. Przedpołudniem ułożono ceny dla powiatu lwowskiego, na żyto za 100 kg. od 7.500 do 8.000 mk. (zeszłego miesiąca 7.000 do 7.500), pszenicy 12.000 do 18.000 mk. (z. m. 10.000 — 11.000 mk), owsa 8.000 — 8.200 (z. m. 7.300 mk), jęczmienia 7.000 — 7.500 (z. m. 7.000), i t. d.

W południe zebrali się spekulanci na giełdzie zbożowej i ułożyli ceny znacznie wyższe, stosownie do wzrostu dolara, którego wartość waluciarze usilnie podbijają. Wieczorem dnia tego zebrała się komisya badania cen dla miasta, w której rej wodzą opiekunowie sfer paskujących. „Zaskoczeni" uchwalami spekulantów giełdowych, rzekomo pod presyą realnych cen ustanowili ceny wytyczne na b. miesiąc wprost paskarskie i tak: za 100 kg. żyta 9.500 mk., (z. m. 7.500), pszenicy 14.500 (z. m. 11.000), owsa 8.800 (z. m. 7.300), jęczmienia 8.000 (z. m. 7.000).

W podobnym stosunku mniej więcej są różnice i innych artykułów spożywczych dla prowincyi i miasta.

1 kg. mąki żytniej razowej nie może przekraczać w mieście 110 mk., (na wsi 90 mk.), pytlowej 140, pszennej 40 proc. w mieście 270 (na wsi 50 proc. 230), chleb razowy 110 (100), pytlowany 155 (120), pszenny 270, bułki 5 dkg. 16 (14., kasza krakowska 300 (280), manna 300 (280), hreczana 210 (160), jaglana 180 (180), jęczmienna 150 (120), pęcak 130 (125).

Ceny zboża są ułożone dla miasta w stosunku do wzrostu wartości dolara, który może lada dzień spaść do poprzedniej wysokości. Ceny obowiązywać mają przez cały miesiąc. Okazuje się, że ceny ułożono obecnie na korzyść paskarzy, a nie ogółu konsumentów. Dziwić się należy, że obecny na tej komisyi delegat Urzędu walki z lichwą nie zaprotestował przeciw tej niezrozumiałej, gwałtownej zwyżce cen.

Z sali rozpraw.

O AGITACYĘ KOMUNISTYCZNĄ I ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

(Czwarty dzień rozprawy).

Na wstępie przesłuchano świadka Zimmermanna, ucznia drukarskiego. Św. zeznał w śledztwie, że Münzer dał do druku odezwy „podburzające", które wycofał, gdy świadek zwrócił mu uwagę, że trzeba je oddać do cenzury. Obecnie zeznaje, że Münzer sam je odwołał.

Odczytano zeznania nieobecnego ppor. **Urama**. Św. zawarł w Rosyi znajomość ze Starkiewiczem-Rodzeniem; spotkał się z nim następnie w r. 1920. Rodzeń miał wówczas powitać go słowami: Cóż ty idyoto, bijesz się z bolszewikami. Osk. prosił także świadka, by mu pomógł przedostać się przez linię frontu, ponieważ żona obw. przebywa na Ukrainie sow. Św. uważał za swój obowiązek donieść władzy o rozmowie z Rodzeniem. Św. zaznacza, że Rodzeń w czasie pobytu w Rosyi brał udział w walkach czerwonej armii przeciw Denikinowi i Kołczanowi.

Z kolei zeznawał komisarz pol. **Kajdan**, w którego rękach spoczywało wstępne śledztwo przeciw obwinionym. Chodziło głównie o wyjaśnienie sprzecznych zeznań obw. Krättera, które tenże tłumaczy przymusem i represyami, stosowanemi doń na policyi. Obw. twierdzi, że kom. Kajdan dyktował do protokołu zeznania z przygotowanej kartki, poczem kazał obw. podpisać, obiecując mu za to uwolnienie; Krätter zaś zgodził się, gdyż chciał czemprędzej wrócić do żony swej węgierki, która nie znając języka, była w przykrem położeniu w czasie nieobecności męża.

Świadek Kajdan przeczy wszystkim zarzutom obwinionego. Krätter zgodził się dobrowolnie do składania zeznań. Świadek nie znał jeszcze sprawy przed przesłuchaniem Kr., nie mógł mu zatem zeznań podsuwać. Obw. podał dobrowolnie bardzo wiele ważnych szczegółów, czem **uradowany komisarz dał mu 400 marek**, widząc, że obwiniony jest w nędzy. W końcu świadek zaznacza, że Winiarski nie był konfidentem policyi.

Następny świadek kom. policyi **Wagner**, referent spraw politycznych, prowadził śledztwo w drugiem stadyum. Stwierdza również, że protokół spisany z Krätterem przez kom. Kajdana, odpowiada prawdzie, gdyż Krätter podawał później świadkowi te same szczegóły. Kr. opowiadał świadkowi, że do org. komunistycznej wszedł z nędzy, w którą popadł z powodu braku zajęcia. K. czynił na świadku wrażenie, „człowieka", który „wpadł" i obudził jego współczucie.

W sprawie wydawnictwa wiedeńskiego „Świt" świadek zaznacza, że nie miało ono debitu pocztowego w Polsce.

„Czerwony sztandar".

Obrońca dr. Grek odczytuje świadkowi słowa pieśni „Czerwony Sztandar", pytając, czy **świadek nie uważa ich za rewolucyjne. Św. odpowiada**, że widzi w nich dążenie do powolnej zmiany ustroju społecznego.

Dr. Grek: Jakto, więc słowa: ...my nowy zaprowadzim ład... ...niesie on zemsty grom, ludu gniew... oznaczają powolną zmianę według pana?

Prok. dr. Gürtler: Pan obrońca robi humorystykę z poważnej sprawy.

Po tym incydencie przesłuchano matkę oskarżonego Münzera, która stwierdza, że syn jej już w gimnazyum namiętnie oddawał się lekturze różnych dziel. Ojciec obw. Dawid M. uchyla się od składania zeznań.

Świadek **Szust**, metalowiec, był obecny przy kontrawersyi Rodzenia z posłem Hausnerem. Obw. zapytany przez posła H., za co się właściwie uważa, skoro nie godzi się z postępowaniem PPS. miał odpowiedzieć: „Jeśli to panu sprawia przyjemność, to jestem komunistą. Münzer na jednem ze zgromadzeń występował przeciw strejkowi w warst. wojskowych.

Następny św. **Załaszkiewicz** zeznaje, korzystnie dla obwinionych. Stwierdza, że w młodości był również bardzo radykalnym i „gorącym". Na pytanie jednego z sędziów przys. czy za następców swoich w długoletniej pracy społecznej uważa Rodzenia i Münzera, odpowiada, że życie nauczy ic innego patrzenia na świat.

Świadkowie **Tokarski i Baczyński** nie podają żadnych istotnych okoliczności

Jak policya przesłuchuje więźniów polit.

Św. Magura, przeciw któremu również prowadzono śledztwo w tej sprawie, stwierdza, że podczas przesłuchiwania Metza był w sąsiednim pokoju i słyszał jak wobec Metza używano **najordynarniejszych wyzwisk**, nie nadających się do powtórzenia, i jak

bito go po twarzy.

Na tem przerwano rozprawę do godz. 5-tej popołudniu.

Po przerwie trybunał ogłosił uchwałę, odrzucającą wszystkie wnioski obrony.

Świadek Teofil Zoc, metalowiec stwierdza, że przemówienia Starkiewicza miały za temat przeważnie zagadnienia ekonomiczne. Propagował on rewolucyę, ale rewolucye w znaczeniu ujęcia przez robotników całej produkcyi w swe ręce, do której dąży każdy socyalista.

Trybunał odrzucił wniosek dr. Hankiewicza o powołanie św. Kwiatkowskiego, celem powtórnego stwierdzenia, czy więźniów politycznych bito w trakcie przesłuchiwania.

Odczytanie całego szeregu zeznań, doniesień i świadectw urzędowych zajęło dłuższy przeciąg czasu, nie przynosząc żadnych nowych momentów.

W końcu na wniosek prokuratora, trybunał uchwalił ze względu na porządek publiczny(!) ogłosić **tajność rozprawy**, poczem przystąpiono do odczytywania broszur i odezw nielegalnych, zakwestyonowanych podczas rewizyi u obwinionych.

Dalsza jawna rozprawa rozpocznie się dziś przedpołudniem. Wyrok będzie prawdopodobnie ogłoszony późnym wieczorem.

Bandytyzm na prowincyi.

Wczoraj przedpołudniem w lesie koło Zdzibulek, pow. Żółkiewskiego, gdzie popełniono wiele rabunków i morderstw, nieznani uzbrojeni bandyci napadli na brata gajowego. Strzałem z karabinu ciężko zranili swą ofiarę. Zawiadomiony urząd śledczy policyi wysłał natychmiast samochodem komisarza pol. Klusa, wraz z wywiadowcami Bronikowskim i Romaniszynem, którzy zabrali ze sobą psa policyjnego „Moja". Wynik śledztwa podamy w najbliższym numerze.

—•••—

W Wolicy Wojnarowej, pow. sokalskiego, nacą na 29. lipca z. r. dwoch bandytów wyrwało snopki w strzesze, i dostali się do chaty Michała Iwanczyna, który przed niedawnym czasem, wrócił z Ameryki. Rabusie związali swą ofiarę i zrabowali 750 dol., 106.240 marek, zegarek złoty, lornetkę i inne drobiazgi, wartości 130.000 marek.

Policya tropiła za rabusiami, których w ostatnich dniach udało się ująć. Są to: Cyryl Wolin, liczący lat 32, maszynista, Piotr Melnyk i Stefan Szmyrko, który w czasie rabunku stał koło chaty na czatach. Aresztowano również Mikołaja Połochaja, u którego ukrywał się Melnyk. Wymienionych odstawiono do sądu w Sokalu.

Z krwawej kroniki.

Wczoraj przedpołudniem w jednej ubikacyi realności przy ul. Janowskiej l. 11a strzałem z rewolweru skierowanym w skroń postrzelił się śmiertelnie 18-letni Włodzimierz Wójtowicz, ekspedyent. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, lecz ranny zmarł w drodze do szpitala.

Śledztwo policyjne ustaliło, że denat był zajęty w towarzystwie opieki nad młodzieżą. Od swych znajomych pobrał kilkadziesiąt tysięcy marek na dostarczenie im wiktuałów. Pieniądze te stracił, więc z rozpaczy popełnił samobójstwo.

—•••—

W Warszawie przy ul. Wolskiej pod l. 50 u niejakiej Kanarkowej mieszkał M. Kubas, piekarz wojskowy. Kubas pożyczał pieniądze Kanarkowej, a wyprowadziwszy się od niej zażądał zwrotu pożyczonej kwoty. Onegdaj postawiwszy podobne żądanie spotkał się z odmową, w końcu Kanarkowa chwyciła rewolwer i kilkoma strzałami zabiła go na miejscu.

—•••—

Pod Białą we wsi Bestwina w miejscowym szynku onegdaj odbywało się huczne wesele Antoniego Mosia. O północy nieproszony przyszedł na zabawę Stanisław Oleś, odpalony konkurent Mosiowej. Z zazdrości Oleś rozpoczął zwadę z nowożeńcem i w chwili gdy ten tańczył ze swą żoną strzałem rewolwerowym w głowę zabił Mosia na miejscu. Aresztowany zeznał na policyi, że zabił Mosia dlatego, że mu odebrał narzeczoną.

Sławna artystka kinowa zbrodniarką.

W mieście Los Angelos, przed niedawnym czasem w tajemniczy sposób strzałem z rewolweru w głowę, zamordowano Wiliama Taylora, dyrektora i właściciela przedsiębiorstw kinowych. Taylor, mężczyzna w średnim wieku był bożyszczem kobiet, a artystki kinowe szalały za nim.

Po długiem i uciążliwem śledztwie policya aresztowała szofera Harry Fieldsa, który zeznał, że morderstwa dokonał Chińczyk Wong Lee, właściciel bazaru rozmaitości, wraz z robotnikami Johmie Clarkiem i Jenne Mortem.

Do zbrodni namówiła ich sławna artystka kinowa, która powodowana zazdrością i nienawiścią, przez kilka miesięcy przygotowywała zbrodnię, łożąc na to kolosalne sumy. Szofer Fields za przewiezienie morderców do pałacu Taylora otrzymał 10.000 dolarów.

Nazwisko owej artystki kinowej, która najęła morderców, policya utrzymuje w ścisłej tajemnicy.

Taylor był zaręczony z Mabel Normand, znakomitą aktorką, która dowiedziawszy się o zamordowaniu Taylora, zachorowała na zapalenie mózgu i uległa częściowemu paraliżowi.

Wychodzi **w środę** każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego" dla „Przeglądu ruchu zawodowego".

O czem marzą kapitaliści?

Istniejąca przy jednem z województw „komisya oszczędnościowa" uchwaliła zwrócić się do rządu z projektem, który dosadnie charakteryzuje tak chwilę obecną w Polsce, jak i dążenia przemysłowców, zmierzających do pozbawienia klasy robotniczej wszystkich niemal dotychczasowych zdobyczy z zakresu ochrony pracy. Wedle tego projektu czynności rozjemcze inspektorów pracy, polegające na usuwaniu i załatwianiu sporów między pracodawcami i pracującymi miałyby zostać przekazane władzom administracyjno-politycznym, a mianowicie starostwom w I-szej, a województwom w II-giej instancyi. Inspektorom pracy pozostawiłoby się nadal tylko nadzór nad warsztatami pracy.

Poza tem projektuje się znieść zupełnie państwowe urzędy pośrednictwa pracy, a w ich miejsce wprowadzić instytucye koncesyonowanych biur pośrednictwa pracy z tem, że przy udzielaniu tych koncesyi należy dawać pierwszeństwo ciałom samorządowym i organizacyom społecznym.

Widzimy z tego, że przedmiotem ataku ze strony coraz bardziej wzrastającej na siłach reakcyi społecznej, stać się mogą tak dalekie od należytego funkcyonowania inspektoraty pracy i bezstronnego Biura pośrednictwa pracy. Stały się one solą w oku naszej burżuazyi i dlatego tylko, że mają za zadanie obronę interesów pracy, podlegającej do niedawna wyzyskowi bez żadnych ograniczeń. Nie potrzebujemy dodawać, że rozzuchwala naszych wsteczników w pierwszej mierze słabość i rozbicie kla owych organizacyi robotniczych. Od tego, czy klasa robotnicza w zrozumieniu doniosłości chwili usunie wady tego rozbicia, zależeć będzie, czy marzenia kapitalistów staną się nadal tylko pobożnem życzeniem, czy też smutną rzeczywistością.

—•••—

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE. Ciekawe są dane statystyczne, dostarczone komisyi sejmowej dla bezrobocia przez ministerstwo pracy. Daja nam one dokładny obraz tego, jak od czerwca ub. roku stopniowo wzrasta ilość bezrobotnych, całkowicie pozbawionych pracy. Kiedy w czerwcu ub. roku było 70 tysięcy bezrobotnych w Polsce, to w listopadzie cyfra ta prawie że podwoiła się, dochodząc do 121 tysięcy. W grudniu ilość zarejestrowanych robotników, pozbawionych pracy wynosiła 172 tys., w styczniu 1922 r. 183 tys. Rzeczywisty obraz stosunków przedstawia się — rzecz prosta — o wiele poważniej.

KONFERENCYA ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW IGŁY. W ub. sobotę 18 bm. odbyła się w Krakowie w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II. p., konferencya delegatów Związku pracowników igły (działającego na terenie Małopolski), która miała głównie na celu zapoczątkowanie energiczniej akcyi połączenia trzech istniejących na terytoryum Polski Związków zawodowych krawieckich w jedną całość. Na konferencyę zjechało się ponad 20 delegatów poszczególnych oddziałów (ze wschodniej Małopolski wielu nie przyjechało wcale) i przybyli także przedstawiciele dwóch związków warszawskich, a mianowicie: przew. Zw. robotn. pol. tow. Mołtan, oraz tow. Alter i Feigman jako upełnomocnieni delegaci Związku robotn. żydowskich. Centralną Komisyę Zw. zawod. reprezentowali tow. poseł Żuławski i M. Bobrowski, okreg. Komisyę zawodową tow. Neuberger i Papier. Po zagajeniu konferencyi przez tow. Rutkiewicza wybrano prezydyum, w skład którego weszli tow.: Jasiński i Tischel (Kraków), Andrasik i Debs (Lwów), Batyst i Zucker (Tarnów), oraz tow. Reich (Bielsko). Sprawozdanie z działalności Gł. Zarządu i kasowe składali tow. Fleszar i Grochot. Sprawę centralizacyi związków krawieckich referował tow. M. Bobrowski, poczem po dyskusyi, w której zabierali głos tow. Alter, Żuławski, Gesund i prawie większość delegatów, uchwalono następującą rezolucyę:

Konferencya uznaje potrzebę zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników igły, respektując przedewszystkiem układ, zawarty przez Komisyę Centralną Związków Zawodowych ze Związkiem Klasowym Związków Zawodowych w Warszawie. W tym celu konferencya upoważnia wybrać się mający zarząd do przeprowadzenia akcyi połączenia istniejących organizacyi w jeden związek, obejmujący całą Polskę, w przeciągu dwóch miesięcy. Konferencya opierając się na oświadczeniach przedstawicieli Zw. Prac. Igły w Warszawie i Zw. Pracowników i Pracownic krawieckich w Warszawie, wzywa ich zarządy, by delegowały upoważnionych do układów przedstawicieli i uprasza Centr. Kom. Zw. Zawod. o zwołanie posiedzenia porozumiewawczego.

Konferencya uznając nagłość stworzenia ogólnej organizacyi, poleca, by w rokowaniach połączeniowych te organizacye, które w przeciągu dwóch miesięcy nie zdecydują się na akt połączenia, nie brano wcale w rachubę.

Następnie uchwalono podwyższenie wkładek centralnych, powierzając zarządowi opracowanie szczegółowego projektu podwyższenia wkładek na najbliższy zjazd, oraz sprawę organizacyi młodocianych.

Do głównego zarządu wybrano towarzyszy: Jasińskiego, Fleszara, Grochota, Papiera, Przenicę, Batysta, Gesunda, Andreasika i Reicha.

—•••—

Przegląd ruchu zawod. za granicą

PO KONFERENCYI MIĘDZYNAROD. FEDERACYI METALOWCÓW W WIEDNIU. Konferencya, która ukończyła swoje obrady w dniu 30. stycznia, była dowodem, że w zawod. ruchu robotniczym w świecie międzynarodowym nie zatracono probieży, wskazujących właściwą drogę ku wyzwoleniu klasy robotniczej. Postanowiono na niej zerwać stanowczo z komunistycznem wichrzeniem i zachować się odpornie wobec wichrzeń konkurencyjnej zawodowej międzynarodówki moskiewskiej. Wiadomem jest, że na konferencyę w Wiedniu nie dopuszczono delegatów Rosyi sowieckiej. A międzynarodowa federacya metalowców nie jest małoznaczącą organizacyą. W obradach ostatnich uczestniczyli delegaci reprezentujący organizacye metalowców 19 krajów.

Uchwały powzięte w Wiedniu, są jasne i niedwuznaczne i nie pozwolą ludziom przelicytowującym się we frazeologii posądzić wzmiankowaną organizacyę o oportunizm.

Uchwalono rezolucye z projektem wniesienia ich na kwietniowym kongresie międzynarodówki amsterdamskiej. Uchwały te domagają się między innymi kontroli robotniczej nad produkcyą broni i amunicyi i ogłoszenia międzynarodowego strejku na wypadek ewentualnego wybuchu nowej wojny.

DOKOŁA BEZROBOCIA W ANGLII. Nędza górników w okręgach objętych bezrobociem przybrała rozmiary katastrofy. Najciężej dotknęła ona prowincye Wales i Monmouthshire, gdzie na parę tysięcy zatrudnionych i to częściowo tylko górników, przeszło 12 tysięcy pozostaje bez pracy od całego szeregu miesięcy. Położenie tych ludzi jest tak ciężkie, że poborcy opłat państwowych we wspomnianych okolicach zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż raczej przyjmą na siebie wszelkie konsekwencye i pójdą do więzienia, niżby mieli ściągać z nędzarzy należne od nich opłaty rządowe. W tej krytycznej sytuacyi z wybitną pomocą dla ofiar gospodarczego kryzysu pośpieszyły kooperatywy. Pomoc ta ujawniła się głównie w udzieleniu członkom robotniczych tych kooperatyw wydatniejszych pożyczek. Tak to przejawy ruchu proletaryackiego, posiłkujące się różnorodnemi formami ruchu politycznego, zawodowego i spółdzielczego i uzupełniają się wzajemnie i spełniają swój cel, niosąc pomoc klasie robotniczej, cierpiącej głód, nędzę i wyzysk w bezlitosnym ustroju kapitalistycznym.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZĄ NIEMIEC. Zniżka marki niemieckiej pozwalała do niedawna na rozkwit przemysłowy. Państwa mające wartościową walutę nie mogły wytrzymać konkurencyi z tańszą produkcyą niemiecką, to też kiedy szeregi bezrobotnych w Anglii i Ameryce wzrastały w miliony, zapotrzebowanie rąk roboczych w przemyśle niemieckim zapobiegało bezrobociu. A jednak szeregi światowego kryzysu gospodarczego nie ominą także i Niemiec.

Na horyzoncie ekonomicznym ukazują się chmury, zapowiadające, że ruch zawodowy robotniczy będzie wystawiony na ciężkie doświadczenia.

Drożyzna dochodzi do zawrotnych granic. Strejków we fabrykach jeszcze nie ma, gdyż pracodawcy mają jeszcze zamówienia z czasów dawniejszych i posiadają jeszcze pewien zapas surowców. Ekonomiści zdają sobie jednakowoż sprawę z tego, że konjunktura wytworzona przez niski kurs marki niemieckiej potrwa niedługo. — Skutki zaś bezrobocia, ze względu na nieustalenie się jeszcze stosunków politycznych w Niemczech mogą być o wiele dotkliwsze, aniżeli w Anglii lub Stanach Zjednoczonych. W myśl zasady, że prawdziwa polityka polega na przewidywaniu tego co może nastąpić, władze niemieckie zabrały się poważnie do pracy. Od końca roku ub. odbywają się w ministerstwie pracy narady między organizacyami przemysłowców i robotników w celu w jaki sposób możnaby obecnie, póki trwa jeszcze względnie dobra konjunktura dla przemysłu — stworzyć rezerwy finansowe dla ulżenia klasie robotniczej podczas bezrobocia.

CENTRALNY ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE z siedzibą w Krakowie. Zawiadamiamy wszystkie Grupy, należące do naszego Związku, że w wykonaniu uchwały Centralnego Zarządu zwołujemy nadzwyczajny zjazd robotników budowlanych do Krakowa na dzień 25 i 26 marca 1922 z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) wybór prezydyum i komisyi mandatowej; 3) ogólne sprawozdanie z czynności zarządu; 4) sprawozdanie kasowe z komisyi rewizyjnej; 5) zmiana regulaminu; 6) uregulowanie wkładek; 7) pismo zawodowe; 8) organizacya i taktyka; 9) wybór nowego zarządu i komisyi rewizyjnej; 10) wnioski.

Obrady zjazdu rozpoczną się dnia 25 marca o godz. 10 przed południem w sali Związku Stow. robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na zjazd każda Grupa wysyła 1 delegata. Grupy liczące ponad 300 członków wysyłają 2 delegatów.

Koszta delegacyi pokrywają Grupy z własnych funduszów.

Delegaci muszą być wybierani przez zgromadzenie członków i zaopatrzeni w mandat z podpisem przewodniczącego i sekretarza zgromadzenia, względnie Grupy, oraz pieczątką Grupy.

Wszyscy uczestnicy zjazdu muszą przy wstępie okazać legitymacyę członkowską naszego Związku.

Nazwiska wybranych delegatów należy bezwarunkowo nadesłać najpóźniej do dnia 15 marca 1922 na ręce Centralnego Sekretaryatu, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro. — Za Centralny Zarząd: Łapiński Kazim., przew., Ziembiński Kaz., sekretarz.

—•••—

Inauguracya „Tygodnia budowy II-go domu techników" we Lwowie.

LWÓW, 7. marca 1922.

(.) Hasło pomocy dla studyującej młodzieży nikomu chyba nie jest obojętne.

Jednak pomoc społeczeństwa winna być jeszcze goręcsza, śpieszniejsza, jak najszersze warstwy pociągająca do współdziałania.

Wobec opłakanych stosunków mieszkaniowych młodzież nasza staje zaiste przed zadaniem nad siły. Pozbawiona najprymitywniejszych warunków pobytu w celach nauki we Lwowie, gnębiona nietylko ogólnie uczuwaną drożyzną, ale najcięższą troską: brakiem dachu nad głową — młodzież ta przygotowuje się do egzaminów wśród wszelkich niewygód: ciasnych „mieszkań wspólnych", tułając się do niedawna po dworcach, lub trawiąc czas na poszukiwaniach jakiegoś takiego „locum".

W poniedziałek 6 b. m. otwarto uroczyście „Tydzień budowy II-go Domu Techników". Akcya ta winna jak najszerszy oddźwięk znaleźć w sercach wszystkich obywateli, którym przyszłość młodzieży i kraju jest droga, którzy pragną rozwoju i rozkwitu sił kulturalnych społeczeństwa w epoce odradzania się po ciężkich przejściach wojny.

W auli Politechniki zebrało się bardzo liczne grono osób ze świata naukowego, profesorowie Politechniki, szereg zaproszonych gości, oraz zastępy młodzieży technickiej.

Do zgromadzonych przemówił na wstępie przewodniczący Bratniej Pomocy słuch. Politechn. J. Płochocki, dziękując serdecznie tym wszystkim, którzy zajęli się sprawą budowy tak potrzebnego dziś drugiego domu techników. Przedstawiwszy pokrótce opłakane warunki pracy młodzieży technickiej, zaznaczył mówca, iż na cele budowy nowego domu trzeba będzie około 100 milionów, poczem wspomniał o projekcie zbierania funduszów drogą fundowania „pokojów" Domu Techn. na wzór „cegiełek" wawelskich.

Następnie zabrał głos Rektor Politechniki, prof. dr. Huber, wskazując, iż dążeniem naszem obecnie winna być praca nad odbudową kultury moralnej, a równocześnie i technicznej, zniszczonej i zatamowanej wskutek przejść wojennych. Zapał młodzieży do nauki jest wielki, trzeba jej jednakże odpowiednio udostępnić i ułatwić pracę. Tu wspomniał prof. Huber o dotychczasowej ofiarności społeczeństwa i złożył podziękowanie arcyb. ks. Bilczewskiemu za dar pół miliona mk., nadesłany właśnie na cele budowy domu techników, życząc pięknej akcyi pełnego powodzenia.

Imieniem Komitetu Pomocy Młodzieży przemawiał jeszcze (w zastępstwie prez. Hamerskiego) p. Wasung, poczem rozpoczęła się część koncertowa.

Chór tow. śpiewackiego „Echo" pod kierunkiem dyr. J. Rangla wykonał szereg pieśni: Szopskiego, Obuchowicza, Rutkowskiego, Galla, Walewskiego, Niewiadomskiego, Dietra i Żeleńskiego, zdobywając żywe oklaski zebranych, zaś p. Adam Schmar urozmaicił produkcye śpiewackie subtelną grą na wiolonczeli.

Wieczór uczynił na słuchaczach niezwykle miłe wrażenie — oby się stał zapowiedzią pomyślnego, bogatego w ofiarne czyny Tygodnia budowy II-go Domu Techników!

Żądania handlu polsk. na G. Śląsku

WARSZAWA, 7. 3. Onegdaj dyrektor stowarzyszenia kupców polskich p. Wartalski wygłosił referat, w którym omawiając praktyczne zadania, czekające handel polski na G. Śląsku, zaznaczył, że sklepy detaliczne są tam mocno trzymane przez Niemców, że więc nasze usiłowania skierowane być winny na drogę opanowania handlu hurtownego przez otwieranie tam składów.

Na Górnym Śląsku istnieje znaczne zapotrzebowanie na mąkę, mleko, tłuszcze, oleje roślinne, ryż kawę słodową, cukier, czekoladę, ser, jaja, tytoń, konfekcję, ceratę, dywany, skóry, papier, narzędzia żelazne, cement, benzynę, smary drzewo, chemikalja i t. d. Prelegent zachęcał przedstawicieli polskiego handlu hurtownego do jaknajrychlejszego rozwinięcia studjów specjalnych na miejscu w celu zbadania możliwości handlu na Górnym Śląsku i wyraził zdanie że istnieje tam możność szerokiego zbytu, któremu należałoby dać początek przez otwieranie składów konsygnacyjnych.

Ważną byłaby dla handlu naszego z Górnym Śląskiem przywilejowa redukcja polskich taryf kolejowych na przestrzeń Gdańsk—Katowice, by opłacało się importować na Górny Śląsk towary przez Gdańsk, zamiast jak dotąd, przez Hamburg lub Szczecin, i w ten sposób towary te płaciłyby fracht polskim kolejom żelaznym zamiast niemieckim.

Ze sceny robotniczej.

Jest godne uznania, że organizacye robotnicze poza dążeniami do uzyskania dla klasy pracującej możliwości egzystencyi materyalnej, dbają także o kulturalne i estetyczne uświadomienie swych członków.

Robotnik ma także duchowe potrzeby, a zaspakajanie jego aspiracyi do oświaty i piękna musi być na równi traktowane z walką o poprawę bytu i jest jedną z pierwszych funkcyi jego wychowania społecznego.

Pięknym przykładem świeci pod tym względem organizacya drukarzy „Ognisko", urządzająca we własnym lokalu stałe przedstawienia amatorskie, które wypełniają po brzegi publicznością salę. Ostatniej niedzieli byłem na przedstawieniu komedyi „Rodzina Furiozów" i nie żałowałem kilku przepędzonych tam godzin. Amatorzy grali z werwą i wczuciem się w swe role; jedynym mankament, jaki dawał się zauważyć — to zbytnie oglądanie się na suflera i wyczekiwanie jego pomocy.

Z pomiędzy sił amatorskich na pierwszem miejscu wymienić trzeba p. Kowalską, której gra, pełna scenicznej rutyny, życia i wdzięku zapowiada bardzo piękny talent, godny pracy nad dalszym jego rozwojem. Sądzę, że p. Kowalska na większej scenie odpowiadziałaby już obecnie — godnie swemu zadaniu. Charakterystyczną, w umiarowym tonie utrzymaną kreacyę stworzył p. Burger, dając postać pociągającą dobrodusznym humorem. P. Skrzywan jako amant zaznaczał się dodatnio zwłaszcza dzięki temu, że roli nie przeszarżował, zachowując szlachetny gest i dykcyę. Dobrym odpowiednikiem do p. Burgera - Knopsa był impetyczny dr. Furiosus — p. Frączek, ucharakteryzowany znakomicie, nieprzesadny w swym farsowym charakterze. Wyróżniała się również p. Godlewska jako woltyżerka Pompeja. Poprawni byli pp. Preidl, Kowalski i Hugetowa, mniej zadowalali jako siły jeszcze niezbyt wyrobione pp. Józińska i Lubuśkówna.

Całość budziła żywy oddźwięk na widowni, wywołując huczne wybuchy śmiechu i gorące oklaski.

(ac.)

Walka kamienicznika z lokatorem.

Właściciel realności l. 7 przy ul. Cetnerowskiej, Karol Schultis - Rzepecki zażądał od swego lokatora inżyniera magistratu W. Molczańskiego 1.500 marek miesięcznie czynszu za dwa pokoje (bez łazienki i bez przedpokoju) z kuchnią na końcu miasta, za które powinien lokator płacić według umowy przy rekwizycyi tegoż mieszkania tylko 250 mk. (L. M. 56060/21/VI a.). Kiedy żądaniu temu inż. Molczański odmówił, zrobił „honorowy" kamienicznik doniesienie do dyrekcyi policyi pełne insynuacyi i kłamstw na swego lokatora i jego żonę, myśląc, że w ten sposób zmusi lokatora do opuszczenia zajmowanego mieszkania.

Trzeba zaznaczyć, że ulegając żądaniu Schultis - Rzepeckiego i aby nie wchodzić w konflikt, płacił inż. Molczański kamienicznikowi 1.000 mk. komornego, miesięcznie od szeregu miesięcy, zamiast ustalonych 250 mk.

Sprawą tą powinno się zająć biuro zwalczania lichwy. Ponieważ zaś Schultis - Rzepecki jest spensyonowanym pułkownikiem, nie zaszkodzi, gdy korpus oficerski m. Lwowa dowie się, jaki człowiek jeszcze dotąd nosi mundur wojskowy.

Wielka redukcya personalu na kolejach.

WARSZAWA 7. marca. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że oszczędności osobowe na polskich kolejach państwowych, już zostały rozpoczęte. Na razie zwolnionych ze służby zostało 7 tysięcy pracowników. Przymusowemu zwalnianiu temu podlegają pracownicy najstarsi latami służby i najmłodsi, a więc z jednej strony ci, którzy uzyskali już pełne prawo do zaopatrzenia na starość ze strony skarbu państwa, z drugiej zaś strony ci, którzy przyjętymi byli do służby głównie w charakterze tymczasowym, jako pracownicy niefachowi i o charakterze zastępczym.

Różne.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE KRAKOWSKIEJ SCENY ROBOTNICZEJ. Po siedmiu latach przerwy wskrzeszono w Domu robotniczym w Krakowie scenę robotniczą. Nowo zorganizowane Kółko amatorskie wystąpi przed publicznością w najbliższą niedzielę. Na pierwsze przedstawienie obrano zabawną komedję M. Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski". Ponadto zespół podgórskiej sceny robotniczej odegra operetkę jednoaktową „Zuch dziewczyna".

LUDNOŚĆ PRAGI. Urzędowo donoszą, że ludność Pragi wynosi 624.544 Czechów i 30.429 Niemców.

ŚMIERĆ PALLADINA. W Piotrogradzie zmarł znany uczony, badacz fizjologii roślin, W. Palladin.

PRAGA POD WODĄ. Z powodu nagłej odwilży Wełtawa wezbrała tak silnie, iż wystąpiła z brzegów zalewając przedmieście Branik. Mieszkańców musiano ratować przy pomocy pontonów. Niżej położone części Pragi są również zagrożone.

S. WEISS
KRAWIEC MĘSKI we LWOWIE
ul. Sykstuska l. 6 (róg Pasażu Hausmana).

Poleca swój skład sukna angielskiego, krajowego, oraz wielki wybór gotowych ubrań męskich jakoteż

282—3

RAGLANY, ZARZUTKI, PŁASZCZE i t. d.
oraz wykonuje na zamówienia wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące we własnej pracowni, przez najlepszego zagranicznego przykrawacza ku najlepszemu zadowoleniu P. T. gości. — — — Ceny niskie

---

HALO! Dokąd idziesz?
Do Krausa na Kolacyę.
Kto to jest? Jest to znany kuchmistrz, który w kawiarni „RENESANS" prowadził kuchnię i bufet, a obecnie prowadzi własną

restauracyę i mleczarnię przy ul. Mikołaja 10
(dawniej Świteziance), zaręczam ci, że tak dobrego, smacznego i taniego jedzenia nie dostaniesz w całym Lwowie. — Wszystko na świeżem maśle, obiady i kolacye, kawa, herbata, mleko, jednem słowem wszystko, co serce twoje zapragnie.

już otwarto!

ZAWIADOMIENIE!!!
Zawiadamiamy niniejszem, że nadszedł świeży transport
OBUWIA
damskiego, męskiego i dziecinnego
w najlepszym gatunku i po bajecznie niskich cenach.
SKŁAD OBUWIA
Lwów, Pasaż Hausmana **9.**

OBRĄCZKI
ślubne o **40%** taniej u firmy
Baczność na firmę i Nr. domu
S. ALTHOLZ
Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym



NIE ODRZUCAJ STAREGO KAPELUSZA,
DAJ GO PRZEROBIĆ!!
DO FABRYKI KAPELUSZY
NEVWELTA
BALONOWA 3



CREME MJAFLOR
biały.
niettłuszczący, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej płci.

PUDRY MARYLA I MIAFLOR
mało widoczne — przylegające si nie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperatury.

LOTION MIAFLOR
powszechnie znany środek na porost włosów.

EMAILLE MIAFLOR
niezrównany środek daje silny długotrwały połysk, wzmacnia paznogcie.

PRZEMYSŁAWKA
w jakości niedościgniona woda kolońska.

PRZEMYSŁAWKA KWIATOWA
w 6 zapachach. Używa się jako wodę toaletową i dodatek odświeżający do wody.

PERFUM MARYLA
silny, trwały i słodki.

RÓŻA POLSKA
perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży.

HEZADONT
pasta i eliksir chronią jamę ustną i zęby od zakażenia.

Wszędzie do nabycia!!
HENRYK ŻAK, Poznań
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW.

STOLARZ, dobry fachowiec poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Andrzej Chomin, Kopcowa 2.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtanie.
rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 8—9 i od 2—4 popoł,
plac Halicki 7 (nad kawiarnią Centralną).

KONCES. ZAKŁAD INSTALACYJNY
JÓZEFA EINSCHLAGA
LWÓW, UL. KAMIŃSKIEGO 3
wykonuje urządzenia wodociągowe, naprawę tychże najrychlej po cenach umiarkowanych.

DRUKI i STAMPILIE
wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

Sterylizator
długości 42 cm. do instrumentów położniczych i bundę podróżną kupię.
Wiadomość do administracyi pod „A. G".

Rok założenia 1881.
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38
poleca 289—4
farby, oliwy, smary, benzynę i artykuły gospodarcze.
Rok założenia 1881.

Domek parterowy
na małym Kleparowie
zaraz do sprzedania.
Wiadomość w budce z cukierkami przy ul. Krakowskiej naprzeciw kościoła Panny Maryi Śnieżnej. —

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechnego
ordynuje **ulica Słowackiego 4.**

Akuszerka **BOHN** udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

Zastepca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.